

ZYGMUNT SAPUŁA

ur. 1949; Kłodnica

Miejsce i czas wydarzeń	Kłodnica, PRL
Słowa kluczowe	Kłodnica, PRL, edukacja, szkoła podstawowa, szkolnictwo, majątek Russanowskich, warunki szkolne

Szkoła Podstawowa w Kłodnicy

Nazywam się Zygmunt Sapuła. Urodziłem się 16 stycznia [19]49 roku w Kłodnicy, a obecnie można powiedzieć w Dobrowoli. Po prostu nazwa miejscowości została zmieniona. Kłodnica to jest w tej chwili powiat Lublin. To jest trzydzieści kilometrów od Lublina, gmina, bodajże, Borzechów.

Szkołę podstawową kończyłem w Kłodnicy. To była szkoła mieszcząca się w dawnym majątku ziemskim. Natomiast żadnej nazwy jakiejś nie miała, tylko Szkoła Podstawowa w Kłodnicy. Ona mieściła się w pomieszczeniach po dawnym majątku ziemskim, ostatnim właścicielem tego majątku był Russanowski bodajże. W tamtych czasach to te szkoły trochę inaczej wyglądały, przede wszystkim pałac, w którym mieściła się ta szkoła, w tej chwili już praktycznie nie istnieje, ewentualnie tylko ruiny z niego zostały. Ten budynek nie był przystosowany na szkołę i przez klasy trzeba było przechodzić, nie było korytarza jakiegoś, tylko przechodziło się poprzez klasy. W zimie było niesamowicie zimno, niesamowicie zimno. Palone było w piecach węglowych. [Szkoła zajmowała] cały pałac. To w zasadzie był budynek do remontu, szkoła w małym stopniu remontowała. W latach późniejszych powstał nowy budynek obok tej starej szkoły, obok tego pałacu.

Podłogi drewniane były, po wakacjach to było nasączone jakimś smarem, oliwą czy naftą. Ławki takie były, jeszcze z kałamarzy się korzystało i tak dalej, i tak dalej. Ja do szkoły chodziłem cztery kilometry, na piechotę się chodziło. Wówczas nie było jakieś drogi takiej, powiedzmy, asfaltowej, tylko ścieżki, błoto i tak się chodziło. [Tam, gdzie] mieszkałem, w tej chwili jest Dobrowola. To jest miejscowość pomiędzy Borzechowem a Wilkołazem. Teraz jest taka trasa Borzechów-Wilkołaz.

Gospodarskie budynki były [przy pałacu], w tamtym miejscu była Rolnicza Spółdzielnia Produkcyjna. Nie wiem, jak to się wtedy nazywało, w każdym razie tam był budynek mieszkalny, budynki jakieś gospodarcze, studnie i tak dalej, i tak dalej. Kolorystycznie to słabo wyglądało, szare było wszystko raczej. No, nieogrodzone oczywiście było, wokół park był, drzewa parkowe takie wysokie, nawet było takie

drzewo, którego się nie spotyka, rodzaj sosny. Igiełki miało w takich wiązках i to było drzewo bardzo wysokie. Nie było pomieszczeń takich tych łazienkowych, na dworze był zlokalizowany ten obiekt.

Data i miejsce nagrania	2015-07-08, Lublin
Rozmawiał/a	Marek Nawratowicz
Redakcja	Justyna Molik
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"